

## O konieczności doskonalenia języka śląskiego

Nowoczesna literatura śląska i – szerzej – śląskie piśmiennictwo przeżywa w ostatniej dekadzie gwałtowny rozwój. Co ważne, rozwój ten ma nie tylko charakter ilościowy, ale także jakościowy. Rocznie ukazuje się przynajmniej kilka śląskojęzycznych pozycji, co w sytuacji braku jakiegokolwiek instytucjonalnego wsparcia budzić może podziw dla determinacji śląskich pisarzy, wydawców i ostatecznie śląskojęzycznych czytelników. Dzięki oryginalnej śląskiej literaturze, tworzonej m.in. przez Neblika, Melona, czy Szymę, a także za sprawą przekładów na śląski dokonywanych przez Tobora, Kulika, czy Syniawę, krystalizuje się styl literacki języka śląskiego. Za szczególnie cenną inicjatywę trzeba też uznać działający niemal od dwóch lat portal internetowy *wachtyrz.eu*, na którym regularnie ukazują się śląskojęzyczne felietony, polemiki, krótkie notki i sprawozdania, a nawet artykuły o charakterze naukowym i popularnonaukowym. To medium komunikacji świetnie stymuluje rozwój kolejnych stylów funkcjonalnych śląszczyzny – publicystycznego, czy też naukowego. Cieszy również to, że po śląsku pisze dzisiaj i publikuje stosunkowo szerokie i ciągle powiększające się grono autorów.

Bogaty dorobek śląskich twórców, wartość literacka powstałych dzieł, ich różnorodność stylistyczna i tematyczna, a także stopień intelektualizacji tekstów pozwala skonstatować fakt istnienia samodzielnej literatury śląskiej – pełnowartościowego, samodzielnego bytu, którego nie sposób wcisnąć w ramy tradycyjnej literatury dialektalnej, cechującej się folklorystyczno-ludyczną fizjonomią. Istnienie literatury śląskiej pośrednio implikuje też obecność w przestrzeni komunikacyjnej śląskiego języka literackiego. W sukurs tezie o istnieniu samodzielnego śląskiego narzędzia literackiego idą zresztą wyniki badań naukowych przeprowadzonych na korpusie najważniejszych śląskich dzieł. Spójność gramatyczno-ortograficzna tychże pozycji, jak też stosunkowo szeroki zakres wspólnie używanego przez śląskich pisarzy słownictwa (i sam jego charakter) ostatecznie przekonują, że w ciągu pierwszych dwóch dekad XXI w. Ślązakom udało się nie tylko stworzyć swoją literaturę, ale także nowy język literacki.

Ślązacy nie mogą jednak spocząć na laurach – na powstanie wciąż czeka pierwsza oryginalna śląskojęzyczna powieść, wciąż jeszcze światła dziennego nie ujrzał przekład jakiegokolwiek tomiku wierszy Eichendorffa, jakiegokolwiek dramatu Hauptmanna, którejkolwiek części tetralogii Bienka. Warto jednak zauważyć, że udoskonalenia (a w zasadzie ciągłego doskonalenia!) wymaga także warsztat literacki używany przez śląskich twórców oraz sam język śląski, czyli tworzywo śląskiej literatury. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że między 2009 r. kiedy przyjęto ogólne zasady „śląbikörzowygo szrajbōnka” a 2019 r. kiedy ukazały się ostatnie ważne śląskojęzyczne dzieła – „Niedźwiodek Puch” Milne’go oraz zbiór opowiadań „Styknie” Tomasza Kamuselli – literacki język śląski przeżył rewolucyjną przemianę,

rozwijając swoje możliwości wyrazu i zrywając z kompletną piśmienniczą anarchią, właściwą dla śląskiego piśmiennictwa z przełomu XXI-XXI w. Większości śląskich pisarzy nie można też już dzisiaj zarzucić językowej nieporadności, przed dekadą nie tak rzadko spotykanej w śląskojęzycznych publikacjach. Pomimo wszystkich tych pozytywnych metamorfoz wciąż jeszcze można dostrzec w obrębie współczesnej śląskiej twórczości literackiej przejawy negatywnych zjawisk, które wymagają właściwej reakcji.

Wydaje się, że dość pilną potrzebą jest upowszechnienie wśród śląskich twórców postawy szczególnej dbałości o formę używanego przez siebie języka literackiego. Wydaje się, że dopóki śląscy twórcy nie dostrzegą konieczności pracy nad podniesieniem własnej literacko-językowej świadomości, krystalizacja śląskiej normy językowej będzie utrudniona, a przestrzeń śląskiej literatury pozostanie skażona wirusem chaosu, zwyczajnej niedbałości i amatorszczyzny. Odnaleźć można co prawda na dzisiejszym Śląsku kilka postaci nie tylko uzdolnionych literacko, ale równocześnie potrafiących trafnie analizować i korygować formę używanego przez siebie języka. Niektóre z tych osób były nawet zaangażowane – lub też dalej się angażują – w różne śląskie projekty leksykograficzne, czy gramatyczne. Niestety nie jest to jednak zbyt szeroka grupa twórców.

Jasne jest, że wskutek braku podstawowych śląskich opracowań normatywnych – gramatyki, słownika ortograficznego – niełatwo ujednoczyć śląską przestrzeń literacką. Nie ma więc większego sensu czynienie zarzutu z faktu, że modele językowe używane przez poszczególnych literatów różnią się od siebie detalami ortograficznymi, gramatycznymi, czy też preferowanym słownictwem. W końcu brak jednego nadrzędnego wzorca niesie z sobą oczywistą implikację, że pisać można po śląsku na różne sposoby, z których każdy jest na swój sposób poprawny. Liczni śląscy pisarze zapominają jednak o tym, że brak ścisłej i ogólnej normy nie zwalnia ich z obowiązku świadomego kształtowania swego literackiego idiolektu. Faktycznie, pisać można w praktyce dowolnie, wymogiem jest jednak to, aby stosowany zapis był zrozumiały, przemyślany i konsekwentny. Tego właśnie jednak – zrozumiałości, konsekwencji i głębszej refleksji – dość często w śląskich dziełach brakuje. Nie są wcale rzadkimi sytuacje, kiedy jeden pisarz w obrębie jednego swojego dzieła stosuje wymiennie różne warianty gramatyczne i odmienne sposoby zapisu tych samych, czy analogicznych wyrazów. Stosowanie się do ogólnych reguł „śląbikorzowego szrajbonka” nie jest w tym przypadku żadnym alibi dla popełnianych błędów. Ze wspomnianymi przejawami językowej niedbałości można się spotkać nawet w tych dziełach, które są najcenniejszymi dokonaniem śląskiego piśmiennictwa ostatnich lat i wchodzi w skład Korpusu Jynzyka Ślōnskigo. Oto garść przykładów z dziesięciu pozycji wybranych z korpusu:

źródło 1.

**miół**, doświadczalno, zastanowiać : *przemjan, śwjadomoś, przedstawjo*  
szczynścio, życie, poznanio : *życia, szczynścica, poznowania*

źródło 2.

momyncie, horyzōncie, grōncie: *momyńcie, frōńcie, bamōńci*  
iś, zniyś, przejś : *iść, znojść, przejść*

źródło 3.

pojszczodku, wyszczyganie, **szczaskała** : *przestrzygajom, trzaskoł, trzimoł*  
zapytowali, rozgadować, zaciepowali : *wypytywoł, pogadywać, zakozywoł*

źródło 4.

srogim, wielgim, boskim : *drugymu, jakymu, colkym*  
wiyncyj, nojczyńścij, piyrwyj : *wiyncy, bardzi, lepi,*

źródło 5.

wandrowanie, życie, poprawianie : *wandrowani, czekani, zmiłowani*

źródło 6.

czowiyka, sużył, przesuchać : *człowieka, służył, przesłuchoł*  
**chrzest**, chrześcijańskim : *krzest, krześcijański*  
**kto**, ktoś : *fto*  
**kerzy**, **kerych**, **kedy** : *kiery, nikierzi, kierować*  
pocisnyć, wciepnyć, ciōngnył : *pocisnōńć, ściepnōńć, pociōngnōł*

źródło 7.

**loni**, **łona**, **łokiyn** : *ona, oni, okiyn*

źródło 8.

**połni**, **napołnioła**, **djoboł** : *wypełni, pełniom, wełna*  
suszność, roztomajtość, majyntność : *wolność, zwjyrzchnoś, jasność*

źródło 9.

grzysznikōma, nogōma, ciyrpiyniōma : *krōłami, pocziōrzami, urzōndzyniami*

źródło 10.

ukrzywdził, przilażi, przileciały : *ukrzywdzi, przylażi, przyleci*  
**pił**, **zabił**, **spokopił** : *piōł, zrobiył, robiōł*  
**akcyjo**, **policyjo**, **organizacyjo** : *akcja, milicja, cywilizacja*

Rzecz jasna, w niektórych przywołanych przykładach rozbieżności dotyczą zaledwie kilku wyrazów, a tym samym brak konsekwencji można tłumaczyć niedokładną korektą. Jednak około połowa zaprezentowanych dubletów ortograficzno-gramatycznych stanowi egzemplifikacje wybrane z serii liczących po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt form. Takiej liczby błędów i niekonsekwencji nie można zrzucić na karb niedbałości korektora, czy wydawcy, ale trzeba nią obciążyć samego autora. Sytuacja jest tym bardziej alarmująca, że przedstawione rozbieżności językowe nie dotyczą jakichś trudno dostrzegalnych niuansów, wymagających kompetencji doktora filologii o sokolim wzroku, ale mowa o usterkach zauważalnych bez trudu nawet przez przeciętnego czytelnika, kompletnego lingwistycznego laika, już przy pierwszym kontakcie z tekstem.

Na zaprezentowany wyżej piśmienniczy bałagan można było przymknąć oko przed dekadą, kiedy nowoczesna literatura śląska dopiero się rodziła, a użycie języka śląskiego nieśmiało zaczęło nieśmiało przekraczać przestrzeń kabaretu i folkloru. Ale dzisiaj, w epoce poezji Gałuszki, *Nowego Testamytu* Tobora, śląskojęzycznego *Dracha*, portali typu *silling.org*, *wachtyrz.eu*, śląskojęzycznego softwaru, wielkoformatowych reklam ulicznych po śląsku, profesjonalnie tworzonych kursów języka śląskiego online itd. taka językowa niedbałość jest trudna do zaakceptowania. Niekonsekwencje o których mowa budzą też pewien niepokój w kontekście nieuniknionego skodyfikowania śląszczyzny i tym samym podziału określonych zachowań językowych na błędne i poprawne. Jeżeli bowiem dzisiejsi śląscy autorzy tak niedbale traktują materię językową – choć de facto mogą pisać całkowicie „po swojemu” – to czy dostosują się do precyzyjnych reguł oficjalnej, ogólnośląskiej normy, która przynajmniej częściowo będzie odbiegać od ich językowych przyzwyczajzeń?

Pozostaje więc apelować do śląskich pisarzy, aby poświęcili więcej uwagi własnemu warsztatowi językowemu i zdobywaniu większej świadomości własnego języka. Należy dążyć do tego, aby głębsza autorefleksja nad językowym kształtem własnych dzieł stała się na Śląsku czymś powszechnym i zwyczajnym. Warto ostatecznie zauważyć, że brak ogólnośląskiego podręcznika ortografii, czy normatywnej gramatyki nie może być wymówką – nieobecność tych dzieł nie przeszkadza przecież w stworzeniu na własne potrzeby jakiegoś słowniczka, czy załączka reguł ortograficzno-gramatycznych, które będą konsekwentnie i w sposób przemyślany stosowane we własnej twórczości. Truizmem, który należy w tym miejscu przypomnieć jest stwierdzenie, że im doskonalszym i lepiej wykształconym kodem językowym staje się śląszczyzna, tym większe wymagania stawiać należy posługującym się nią twórcom.